

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Dnia 2 listopada b.r. otwarta została w Lublinie koncesja przez Kuratorium Okr. Szkol. Lubelskiego

ŚREDNIA SZKOŁA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA KOLEGIUM DLA DOROSŁYCH

Z programu nauczania Szkół Średnich Państwowych, z klasami gimnazjum wyższego od IV-ej do VIII włącznie, typu matematyczno-przyrodniczego, przyczem nauczane będą, jako przedmioty nad obowiązkowe jęz. łaciński i grecki dla zyczących. — Informacje i zapisy w b. t. szk. do kl. IV, V, VI, i VII w kancelarii Dyrekcji Szkoły od dn. 24.X do dn. 2 XI b. r. włącznie, w lokalu przy ul. Narutowicza 32, telef. 10.36 w godz. od 4 — 7 wieczorem. 1055 Wiek kandydatów pozaskolny t. j. od 18-go roku życia.

**WIDŁY DO BURAKÓW I KARTOFŁY
ŁAŃCUCHY KOŃSKIE, BYDLĘCE
I WOZOWE**

**SZPADŁE, HUFNABE, PILNIKI,
ZGRZEBŁA zwykłe i PATENTOWANE, SZCZOTKI**

POLECAJĄ:

J. PLASOTA i J. ORCHOWSKI

Lublin, ul. Staszica № 6
gmach Hotelu Europejskiego

RYBY ŻYWE
sprzedaje

w godzinach od 8 1/2 rano do 4-cj popoł.

Lubelska Spółdzielnia Rolnicza

(DAWNIEJ SYNDYKAT ROLNICZY)

Krakowskie Przedmieście 64

CENY WYJĄTKOWO NISKIE

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „CORSO“

Od poniedziałku 26 października 1931 r.

Mary Pickford — Douglas Fairbanks

Poraz pierwszy razem w jednym filmie dźwiękowo-śpiewnym — nieśmiertelnego dzieła Williama Szekspira p. t.

Poskromienie Złościcy

Humor. Artyzm. Treść. Technika.

Nadzwyczajna wystawa w stylu włoskiego Renesansu. Powyższy film wyświetlany był z wielkim powodzeniem w kino-teatrze „Colosseum“ w Warszawie. NADPROGRAM! Dodatki dźwiękowe.

Początek seans. codziennie o godz. 5 popoł.

Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc od 1 zł.
Uwaga! Na 1 seans od godz. 5 popoł. młodzież do lat 16-tu płaci na powyższy film parter 50 gr. do loży 70 gr.

Kino - APOLLO - teatr

Wyświetla od poniedziałku 26 października 1931 r. epokowe arcydzieło, które wstrząsnęło sumieniem świata

SZARY DOM

bezsprzecznie najlepszy film dźwiękowy jaki dotychczas wyprodukowano

Role główne odtworzyli najlepsi artyści amerykańscy

NADPROGRAM:

zabawna komedia (Flap i Flap).

Ponadto aktual. dodatki dźwiękowe.

— — Początek 1-go seansu o godz. 4.30. — —

3 dzień procesu przeciwko przywódcom Centrolewu Wyjaśnia pos. Pragier...

WARSZAWA, 28.10 (tel. wł.). Trzeci dzień procesu poświęcono wyjaśnieniom dalszych oskarżeń.

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się z przesłaniem półgodzinnym opóźnieniem.

O godz. 10.05, w chwili, gdy ukazał się dziekan Nowodworcki, wszyscy obrońcy, jakby zgóry umówieni, udali się do pustego w tej chwili pokoju dla świadków na naradę.

W pięć minut potem rozległ się dzwonek.

Przewodniczący udzielił głosu posłowi Pragierowi, który dziś pierwszy ma złożyć wyjaśnienia.

Posel Pragier zapowiada, że wywoździ będzie, skąd wzięły się poszczególne punkty aktu oskarżenia.

— Zarzucają nam przestępstwo aktu gwałtu — mówi posel Pragier. Przestępstwo, które nam zarzuca akt oskarżenia, jest ciągle, trwa ciągle. Mówię to dla p. prokuratora, który notuje moje słowa.

Oto, jak doniosła prasa poranna, w Przemyślu odbywają się wybory do Sejmu, do których stanęła lista Centrolewu, występująca pod temi samemi hasłami, co i my siedzący w tej chwili na ławie oskarżonych.

Następnie posel Pragier rozchodzi się nad historią kształtowania się państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości.

Następnie posel Pragier wspomina o roli narodowej demokracji, twierdząc, że chociaż reprezentowała ona inną ideologię, niż obóz, do którego należy oskarżony, to jednak i ona pracowała dla Polski.

Następnie wspomina o Radzie regencyjnej, Naczelniku Państwa, Marszałku Józefie Piłsudskim.

Posel Pragier przechodzi następnie do roku 1920.

Przewodniczący przerywając mu: — Proszę pana te historyczne wywody nie wnoszą do sprawy nic nowego. Może się pan będzie streszczał.

Mówca opowiada dalej o parlamencie, jako o wentylu starć politycznych i rozgrywek, a następnie przeczy, iżby PPS, w drodze gwałtu dążyła do wprowadzenia zmian osobistych, personalnych w rządzie.

Tu adw. Pragier cytuje literaturę na temat gwałtu i jego nieprawości i przytacza nawet własne przemówienia, wygłoszone w Sejmie, które odczytuje z dźwiękowskich sejmowych. Jest tam mowa o faszyzmie białym, faszyzmie czerwonym, od którego PPS. się odłączył.

Oskarżony przyznaje, że był „jeden jedyny“ akt gwałtu ze strony PPS., t. j. listopad 1923 w Krakowie, ale rzuca jakieś nieokreślone aluzje o czyjeś bliżej nieustalonej inspiracji.

W czasie tego ustępu siedzący za Pragierem Witos zwraca się nieznacznie do Kiernika i coś do niego mówi półgłosem. — Szepczą przez chwilę.

Następuje dłuższy ustęp przemówienia, poświęcony zamachowi majowemu, przeplatany cytami z książki Marszałka Piłsudskiego, która następnie wędruje do rąk posła Liebermana.

Część historyczną kończy ustęp o „wyłudzeniu wolności po kawalku“.

Skończywszy z częścią histo-

ryczną, mówca nabiera werwy. Podnosi skalę głosu.

Dokonano na mnie napadu — woła — policja nie była w zmowie i zachowywała się wówczas zupełnie poprawnie, byłem pobity...

Przewodniczący: Pan znów przekracza ramy sprawy.

— Już przerywam, stosuję się do zarządzenia p. przewodniczącego. Poza jedynym zatem wypadkiem odwetu częstochowskiego, będącego wystąpieniem jednostki, P.P.S. nie uciekała się do teroru.

Adw. Prager prosi o chwilową przerwę.

Gdy to nastąpiło, obrońcy korzystają z chwili i wychodzą wszyscy do pokoju dla świadków na naradę.

Po wznowieniu rozprawy mówca przechodzi do „chmur gospodarczych“, znów czytając z przygotowanych kartek. Sprawa Czechowicza zajmuje w tym ustępie naczelną miejscę.

P. Pragier składał swe wyjaśnienia monotonnym głosem, popijając często wodą i czytając ze stosu kartek, ułożonych na pulpicie.

Laval zaprosił do Paryża Hoovera i... sen. Boraha

PARYŻ, 28.10 (tel. wł.). Laval oświadczył na pokładzie parowca „Ile de France“ przedstawicielowi jednej z agencji telegraficznych, że przedstawi parlamentowi szczegółowe sprawozdanie z wyników swej podróży i zwróci się do swych kolegów ministerjalnych o skoncentrowanie wszystkich wysiłków celem doprowadzenia do porozumienia francusko-niemieckiego.

Głównym zadaniem chwili obecnej jest przywrócenie wzajemnego zaufania, które winno się opierać na porozumieniu gospodarczym.

Laval zaprosił prezydenta Hoovera i senatora Boraha do złożenia wizyty w Paryżu. Niewiadomo jednak, czy będą mogli oni przyjąć zaproszenie ze względu na wydarzenia polityki wewnętrznej.

Bomba w konsulacie włoskim Demonstracja emigracji antyfaszystowskiej

PARYŻ, 28.X (tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem wybuchła w konsulacie włoskim w Chambery bomba, podłożona pod wewnętrzna framugę parterowego okna gabinetu konsula.

Wskutek wybuchu zdemolowane zostało urządzenie wewnętrzne gabinetu oraz dwa sal dla przyjmowania publiczności. Znajdujący się w jednym z dalszych

pokojów sekretarz konsulatu został ranny odłamkami szkła.

Śpiący w sypialni sąsiadującej bezpośrednio z gabinetem konsula lekarz francuski, został zasypany gruzem, rany jednak nie są groźne.

W kołach włoskich przypuszczają, że nie był to zamach na życie konsula, lecz jedynie demonstracja antyfaszystowska.

Przytłaczające zwycięstwo partii rządowej w Anglii

LONDYN, 28.X (tel. wł.). Porazka Labour Party przeszła wszelkie oczekiwania. Najbardziej optymistyczne przewidywania konserwatystów zostały przekroczone. Z ministrów b. rządu Mac Donalda tylko kilku uzyskało mandaty.

nie okręgów fabrycznych, gdzie Labour Party miała zawsze większość. Konserwatystom brakuje jeszcze 90 mandatów do absolutnej większości w parlamencie.

Spodziewane jest, że konserwatyści będą mieli 400 mandatów.

W kołach politycznych wyrażają przekonanie, że Labour Party przestaje wogóle istnieć jako opozycja.

LONDYN, 28.X (tel. wł.). O godzinie 5.30 rano znane były następujące wyniki wyborów: narodowa partia robotnicza Mac Donalda — 4 mandaty, konserwatyści — 222 mandaty, liberalowie narodowi — sir Herberta Samuela 23 mandaty, nacjonalisci liberalni sir Johna Simona — 14, niezależni narodowcy — 3. Ogółem zwolennicy rządu uzyskali 266 mandatów, zaś opozycja 27, z tej liczby partia robotnicza 25 a liberalowie Lloyd George'a 2 mandaty.

LONDYN, 28.X (tel. wł.). Według dotychczasowych obliczeń konserwatyści odebrali innym stronnictwom 143 mandaty. Labour Party straciła dotychczas 112 mandatów, liberalowie Lloyd George'a 28, inni 3. Udział wyborców był liczny.

LONDYN, 28.X (tel. wł.). Dotychczasowe wyniki wyborów, aczkolwiek nie są jeszcze ostateczne, wskazują na przytłaczające zwycięstwo bloku rządowego a szczególnie konserwatystów. Należy zauważyć, że wyniki dotychczasowe dotyczą głów-

Akademja ku czci ś. p. T. Hołówki w Warszawie

Onegdajsza uroczysta akademja w Warszawie ku czci ś. p. Tadeusza Hołówki zgromadziła w wielkiej sali Rady Miejskiej olbrzymie rzesze publiczności. W prezydium zasiadli prezes BBWR, Walery Sławek, wicemin. Koc, płk. Ulrych, min. Schaetzel, posel polski w Wiedniu Łukasiewicz.

W akademji wzięli udział przedstawiciele rządu, parlamentu i rodziny ś. p. Zmarłego, oraz przedstawiciele kolonii gruzińskiej i ukraińskiej.

Przemówienia wygłosili: pos. Juliusz Łukasiewicz, wicem. Adam Koc i prezes Sławek.

KRES ANARCHJI

(Na marginesie procesu przywódców „Centrolewu”)

Proces przeciw 11-u przywódcom (t. zw. „Centrolewu” jest kresem ich wędrówki po bezdrożach knoń przeciw własnemu państwu.

Wędrówka ta rozpoczęła się jeszcze w chwili, gdy ostatni okupanci opuszczali ziemie polskie. Zmieniali się wędrowcy — cel drogi był zawsze ten sam: sprzymierzyć się przeciwko własnemu państwu, wyzwolonemu z okowów niewoli krainą i znaniem ludzi Obozu Niepodległościowego. Ledwo zaborcy opuścili ziemie polskie i za ledwie przywróconą została własna państwowość polska — natychmiast rozpoczęło się podgryzanie autorytetu władzy wykonawczej w państwie. Rozpoczęli tę kampanię ci, którzy przed wojną światową skłonni byli do uznania władzy wykonawczej obcej i to za mamy ochłap mrzonki autonomicznej w obrębie imperjum carów. Oni to właśnie, którzy ofiarowywali „złote szable” rosyjskim generałom — pierwsi dali w wolnej Polsce hasło nieposzanowania własnych władz, hasło zamachów na te władze. Dzień 5 stycznia 1919 roku, dzień zdeprawowania polskiego oddziału wojskowego przez przywódców spisku endecckiego i porwania polskich ministrów — był początkiem tej kampanji, której ostatnie ogniwo zaprowadziło 11 przywódców partyjnych przed kratki sądowe.

Tych 11 lat, które dzieli dzień 5 stycznia 1919 r. od dnia 30 czerwca 1930, kiedy to na rynku Klepańskim w Krakowie okrzykiwano hasło odmówienia posłuszeństwa Głowie Państwa — to jeden ciąg knoń i podrywów autorytetu władzy wykonawczej w państwie. Czy mamy przypominać etapy tej ohydnej kampanji? Przypominać próby zamachowe w grudniu 1922 r., w dniu obioru Pierwszego Prezydenta, usunięcie „zawady” skrytobójczym mordem — krwawy epizod krakowski z listopada roku 1923? Ową orgię inwektyw i paszkwiłów, rozpętaną przeciw Naczelnemu Wodzowi, gdy z czterech stron przyszło polskiemu żołnierzowi bronić granic państwa? Owo stałe obniżanie autorytetu wszystkich, którzy stawali u boku Wielkiego Budowniczego Polski? Te niecne, często wręcz wysłupne małaćwa, dokonywane krytycznym szeptem zagranicą, byle tylko poniżyć prestige polskich mężów stanu, zajmujących odpowiedzialne stanowiska?

I niech nikt nie mówi, że przecież przewrót majowy z r. 1926 był również dziełem poczynań, wykraczających poza ramy legalistyczne. Bo ten przewrót miał właśnie na celu przywrócenie autorytetu władzy, ugrzęzłej w marażmie, rzuconej w chaos przetargów partyjnych i konszachtów, sprowadzających państwo nad brzeg przepaści.

Nietylko sam fakt zwycięstwa sił twórczych w państwie, reprezentowanych przez Obóz Niepodległościowy w zmaganiu się z siłami rozkładowemi, reprezentowanymi przez konfederację partyjniczą, stanowi legitymację moralną przewrotu majowego. Stanowi ją również fakt, że ten przewrót był ratunkiem państwa przed chaosem, że wtedy był państwa był zagrożony przestępstwem sobkostwa partyjnego, które omal nie wpędziło nawy państwowej w sytuację beznadziejną.

Walka o autorytet władzy — była stałym naczelnym hasłem ludzi, wychowanych w duchu ideologicznych wskazań Twórcy Niepodległości.

Walka z autorytetem władzy — była stałą wytyczną tych, którzy słowem i czynem sprzymierzali się od stycznia 1919 r. do

czerwca 1930 r. pod znakami partyjnemi.

Grzech pierworodny tej konfederacji partyjniczej polegał na zupełnie opacznej pojmowaniu roli, jaką w nowożytnym państwie odgrywają: — władza wykonawcza i władza ustawodawcza. Nie jest rzeczą przypadkową, że na 11-tu oskarżonych w obecnym procesie Centrolewu jest 11-tu członków klubów parlamentarnych. Od pierwszej chwili, kiedy w zaraniu odrodzonej państwowości zebrał się Sejm, — stał się on terenem urzeczywistnienia z gruntu fałszywej tezy, że Sejm istnieje nie po to, aby być kuźnią ustaw, lecz po to, by przeciwstawiać się władzy wykonawczej w państwie, — że Sejm jest „suwerenem”, przed którym władza wykonawcza ma wciążyć drzc, który mocen jest krzyżować wszelkie akcje rządu, jeśli nie idą one po myśli owych przypadkowych „języczków u wagi” w zespołach partyjnych większości.

Ta fałszywa z gruntu teza, przyjęta przez wielmożów partyjnych już w pierwszym Sejmie, stała się punktem wyjścia kampanji zazdrośnie czuwającej zarówno nad uprawnieniami sejmokracji, jak i nad zależnością władzy wykonawczej od ciągłych konszachtów i przypadkowych sojuszków międzypartyjnych.

Rezultat był tragiczny. Owe lata między rokiem 1919 a 1926 przypominały najsmutniejsze okresy z naszej historii przedzbiorowej, kiedy to na świecie ukulo się zdanie, że „Polska nierządem stoi”. Rządy ówczesne, drżące przed wielmożami partyjnymi, — Sejm, będący igraszką w ręku ambitnych i nieprzebiegających w środkach afezystów politycznych, — konstytucja, specjalnie ułożona pod kątem widzenia umniejszenia prerogatyw Głowy Państwa i uzależnienia rządu od przygodnych fluktuacji większościowych na terenie Sejmu, — oto obraz Polski z pierwszych lat jej niepodległego istnienia.

Zasadnicza zmiana, wprowadzona przez dni majowe 1926 roku, polegała na tem, że nastąpiło sprowadzenie władz ustawodawczych do tej roli i do tego znaczenia, jakie w ustroju demokratyczno-parlamentarnym mieć winny. Nastąpiło ukrzepienie i wzmocnienie władz wykonawczych — przede wszystkim zaś; postawienie autorytetu Głowy Państwa na tym poziomie, do którego sięgnąć nie może małostkowość, kąśliwość i wieczna tendencja wciągania tego autorytetu w wir rozgrywek międzypartyjnych.

Przeciw takiemu trójpodziałowi roli: Głowy Państwa, władzy wykonawczej i ciała ustawodawczego, przeciw temu podziałowi zrealizowanemu przez zwycięski Obóz Pomajowy, utworzyła się nowa koalicja odwetowa tych, którzy poprzednio, w osiem lat po odzyskaniu niepodległości państwowej, omal nie sprowadzili Polski nad brzeg przepaści. Łączą się w tej koalicji najsprzeczniesze programowo partje: zastojowo pravicowe z radykalno-lewicowemi, oparte o zasady chrześcijańsko-społecznych doktryn z fundowanemi na zasadach marksizmu, łączą się zwolennicy hegemonii nacjonalizmu z powolnemi organami internacjonalizmu, popleczeni konserwatywni włościańskiego z propagatorami skrajnego radykalizmu.

Ta konfederacja, będąca koszmarną mozaiką najsprzecznieszych programów, przez czas jakiś zachowuje pozory akcji „legalnej”. Jednak długo na tej platformie nie wytrzyma, Wi-

dząc, że Obóz Współpracy z Rządem, pracując pozytywnie, zyskuje oraz silniejszy grunt pod nogami i coraz możniejsze poparcie w społeczeństwie, konfederacja partyjna zesła z drogi legalnej i weszła na tory knoń i spisków, przygotowała do rozpętania wojny domowej w państwie, apelów do nieposłuszeństwa wobec władzy, podniecania w masach nastrojów rewolucyjnych, organizowania, szkolenia i uzbrajania kadr, przy pomocy których miał być w państwie dokonany krwawy odwet na istniejącej władzy wykonaw-

czej.

Akt oskarżenia, który właśnie został odczytany w Sądzie Okręgowym warszawskim, przytacza w obszernym wywodzie wszystkie fakty, ujawnione przez śledztwo, i naświetla mroki spisku, którego szybkie zlikwidowanie zapobiegło katastrofie, na jaką przywódcy skonfederowanych partyj odwetowych Polskę narazić zamierzali.

Bo to właśnie przede wszystkim trzeba uwzględnić i podkreślić, gdy się syntetycznie ujmie całą tę sprawę: indywidualny los kilkunastu wielmożów

partyjnych i słuszną karą za ich winy — należą do osądu trybunału, przed którym właśnie stają. Natomiast interes państwa, jego bytu i bezpieczeństwa, został już zabezpieczony przez to, że w samą porę i z całą energią przerwane zostało pasmo knoń, które niechybnie byłyby pogratowały kraj w odmętą krwawą wojnę domową, a może i naraziły na szwank egzystencję państwa. A przecież nie po to krew przelewali żołnierze polscy, aby państwo to stało się igraszką w ręku afezystów politycznych.

Drugi dzień procesu przywódców Centrolewu

W dalszym ciągu procesu Centrolewu w dniu onegdajszym udzielił wyjaśnień p. Libermań p. Barlicki i inni.

N. Barlicki o roli PPS. w przewrocie majowym

Zaczyna od tego, że kiedy podczas przewrotu majowego, odbyła się narada centralnego komitetu wykonawczego PPS, wówczas zapadła na niej uchwała, by do kolekcjonistów odezwać strajkowej nie wydawać. Dopiero nocy następnego Marszałek Piłsudski w porozumieniu z Jędrzejem Moraczewskim, wpłynęli na rozpoczęcie strajku, który, jak wiadomo, rozstrzygnął o zwycięstwie.

Partja socjalistyczna nie poparła zamachu majowego, bo widziała w nim niebezpieczeństwo.

Później przyszły inne momenty. P. Barlicki podaje historię stosunków parlamentarnych z ostatnich lat sześciu. Kończy zapewnieniem, że w programie polskiej partji socjalistycznej w Niepodległej Polsce niema teroru.

St. Dubois broni pepeesów przed zarzutem... naiwności

Trzeci kolei składa wyjaśnienie p. St. Dubois.

Mówi na wstępie o ideałach polskiej partji socjalistycznej.

Wreszcie przechodzi do właściwego tematu.

— Czyż my jesteśmy tacy naiwni i tacy głupi, żebyśmy się wazyli na jakiś przewrót, wiedząc, jak czujną jest władza, która nas śledzi na każdym kroku! Pan prokurator twierdzi, że w Warszawie było 400 milicjantów pepeesowskich. Mogę pana prokuratora zapewnić, że ich było więcej. Ale czyż to nie wszystko jedno?

A co do mojej winy, — ciągnie p. Dubois — to właśnie ja z moim współkolegą Mastkiem byłem w starosty krakowskiego w przeddzień kongresu, aby omówić sprawę zapewnienia bezpieczeństwa publicznego podczas pochodu.

Dalej jednak przechodzi p. Dubois — do pomniejszenia swojej roli w partji, twierdząc, że akt oskarżenia nadmiernie rozdmuchuje jego skromne wpływy i znaczenie.

Wreszcie, — za przykładem dwóch poprzednich mówców, kończy patetycznym zwrotem o sądzie historii.

P. Mastek pomniejsza własne znaczenie w partji

Po przerwie, przed wyjaśnieniami p. Mastka, przewodniczący zwrócił uwagę, iż wobec tego, że wszyscy trzej dotychczas przemawiający oskarżeni nietylko wykraczali poza ramy tematu, ale nadto odzywali się w sposób obraźliwy o przedstawicieli urzędu prokuratorowskiego — będzie w podobnych wypadkach na przyszłość odbierał głos mówcom, ponieważ takie incydenty niezmiernie utrudniają prowadzenie rozprawy.

P. Mastek również zaczyna

od pomniejszenia swojej roli, a nawet od odmłodzenia swojej osoby. Twierdzi bowiem, że jest zbyt młody, aby zająć jakieś wybitniejsze stanowisko w partji (p. Mastek ma lat 36). Powiada dalej, że krótką była jego karjera sejmowa, kiedy wszedł do Sejmu w drodze kolejności po zrzeczeniu się mandatu przez kogoś w okręgu krakowskim, — zaraz po złożeniu przez siebie ślubowania, usłyszał z trybuny sejmowej z ust ministra Składkowskiego, iż sejm

jest już rozwiązany.

Ponieważ w dalszym ciągu swoich wyjaśnień oskarżony poruszył różne sprawy nie mające związku z procesem — przewodniczący w myśl swojej zapowiedzi odebrał mu głos.

Następnie przewodniczący zapisał jeszcze po kolei każdego z oskarżonych — czy przyznają się do winy, na co otrzymał odpowiedź przeczącą, poczem przerwał rozprawę o godz. pół do 5-ej, wyznaczając dalszy ciąg na wczoraj na pół do 10-ej.

Akcja wojska na rzecz bezrobotnych

Rozkaz p. ministra spraw wojskowych

Akcja pomocy ofiarom bezrobocia zainicjowana przez rząd rozwija się w wojsku, jak o tem już niejednokrotnie pisaliśmy bardzo pomyślnie. Do zapoczątkowanej samorządnej akcji tego rodzaju przez poszczególne oddziały wojskowe i wytwórnie wojskowe na terenach całego państwa przystąpiły obecnie również i instytucje wojskowe centralne a w pierwszym rzędzie Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Oficerowie M. S. Wojsk. na zebraniu w dniu 23 b. m. uchwalili jednogłośnie opodatkować się dobrowolnie na rzecz ofiar bezrobocia na okres 6 miesięczny. Zbierane w ten sposób składki przelewane będą na rzecz komitetu pomocy dla bezrobotnych. Podobne uchwały zapadają bądź już, zapadły w innych centralach wojskowych jak Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, Kierownictwo Marynarki Wojennej itp.

Oceniając to ustosunkowanie się wojska do tak palącej dziś sprawy, jaką jest pomoc dla ofiar bezrobocia p. minister spraw wojskowych wydał rozkaz następujący:

„Akcja wojska na rzecz pomocy dla ofiar bezrobocia rozpoczęła samorządnie przez oddziały i wytwórnie wojskowe rozwija się pomyślnie, świadcząc o głębokim, prawdziwie oby-

wańskim zrozumieniu sytuacji obecnej przez żołnierzy i robotników wojskowych a przede wszystkim przez ich kierowników-oficerów.

Ostatnio zameldowano mi o dobrowolnym opodatkowaniu się na przeciąg 6 miesięcy wszystkich oficerów pracujących w M. S. Wojsk. na rzecz pomocy bezrobotnym, jak również nadchodzą podobne meldunki z innych formacji i instytucji wojskowych.

Oceniając wysokie ideały pobudki tej akcji i wyrażając pełne moje uznanie dla tak pięknie i owocnie podjętej działalności — wyrażam nadzieję, iż przykład przodujących w tej mierze oddziałów i wytwórni wojskowych a w pierwszym rzędzie Korpusu Oficerskiego pociągnie za sobą zgodnie całe wojsko i cały nasz przemysł wojenny.

Żołnierz polski i robotnik polski nie był nigdy obojętny tam, gdzie widział obok siebie głód i niedostatek a śpiesząc z ofiarą swej pomocy rozumiał i rozumie zawsze, iż jest krwią z krwi i kością z kości społeczeństwa, które w mozołe wysiłku i ofiary buduje swój byt, wierząc w lepszą przyszłość”.

Minister Spraw Wojsk.
W. Z. (—) Fabrycy
general dywizji

700 000 zł. czeka na podjęcie przez posiadaczy wygranych dolarówek

Jak to już donosiliśmy przed przeszło dwoma miesiącami, na ostatniem losowaniu dolarówki padła główna wygrana 40.000. Mimo upływu 8 tygodni nikt się po odbiór tej ponętnej sumy nie zgłasza. Nie udało się również stwierdzić, kto nabył szczęśliwy numer. Tak samo i druga główna wygrana dolarówki nie została dotychczas podjęta.

Urząd pożyczek państwowych przypuszcza, że szczęśliwe dolarówki albo znajdują się w rękach osób zamieszkałych w tak zapadłych kątach, że nie dotarła do nich radosna wiadomość o

wygranej, albo też, co jest prawdopodobniejsze, losy te zostały komuś... skradzione i złodzieje boją się zgłosić, gdyż przy tej okazji wykryłoby kradzież.

Urząd pożyczek podjął szczegółowe badanie co do pochodzenia obu obligacji, celem ewentualnej wypłaty prawnym ich właścicielom. Gdyby się to nie udało, obie wygrane w dniu 1 stycznia 1932 r. przejdą na własność skarbu państwa, przyspazając mu nieoczekiwany dochód w wysokości około 700.000 zł.

Chłuba scen polskich Józef Węgrzyn w lubelskim Teatrze Miejskim

Lublin jest mi bardzo drogiem miastem. — Scenę ukochałem ale zaradzić będę zawsze reżyserem filmowym...

Chęć skorzystania z krótkiego pobytu w Lublinie chłuby scen polskich Józefa Węgrzyna dla usłyszenia jego zdania o teatrze w ogóle i kinie, zdawała się nieodpartą. Pozostaje jedyny sposób... wywiad.

Znajduję p. J. Węgrzyna w milej pogawędce z p. dyr. Barwińskimi na scenie—gdzie wczoraj była ostatnia próba „Djablicy”. Spotkanie to nasze było więc najzupełniej nieprzygotowane, przypadkowe. Wydaje mi się, że tem lepiej, bo pogawędka nosiła charakter bezpośredniości, ot więcej towarzyski.

Naturalnie stawiam pytanie przedwzrostkiem:

— Jakże Pan wynosi wrażenie z naszego miasta?

Lublin — zaczyna z miłym uśmiechem p. Węgrzyn — jest mi bardzo drogiem miastem. Występowałem już kiedyś na tutejszej scenie w sztukach „Ludzie tym czasowi” Kaweckiego i Szeryla „Kres wędrowki”. Wywoziłem też stąd zawsze jak najmiłsze wrażenie i jakaś nie prawdziwego sentymentu więź mnie dla lubelskiej publiczności.

— Niestety, publiczność lubelska w tej szerszej masie, zna Pana przedwzrostkiem z tyłu polskich filmów.

— Ach tak—lecz ja nawet nie mogę potównywać pracy na deskach scenicznych z pracą w

atelier. Scenę ukochałem, jestem jej cały oddany—a film, zawsze, wiecznie zaradzić będę tylko reżyserowi. On nam każe raz plakać, to znów śmiać się, zabijać się itp., lecz my nie wiemy nawet dlaczego. Największemu choćby gwiazdorowi nie zaradzę...

Debiut mój w atelier, gdy m poraz pierwszy grał z Polą Negri w filmie „Słodczy grzech” najmiłszym mi będzie zawsze wspomnieniem. Było to jeszcze w r. 1912.

— A dźwiękowiec?

— Jestem zdania, że nie osiągnął jeszcze szczytu swego rozwoju i możliwości. Jeśli jednak osiągnie to będzie b. niebezpiecznym wrogiem sceny.

— O ile mi jest wiadomo wystąpił mł. Pan z Z. A. S.P.?

— Ach tak, lecz właśnie otrzymałem depeszę, że wszystko w Warszawie ułożyło się jak najpomyślniej. P. Krzywoszewski osiągnął konwencję ze Związkiem i wszyscy już przystępują do pracy na miejskich scenach warszawskich, a więc i ja.

Lublin jednak przy każdej nadającej się sposobności odwiedzę: Poraz pierwszy też teraz w Lublinie występuje „Djablicy” na gościnnym występie. A jeśli sztuka osiągnie powodzenie — to może wyjadę z nią na tournée do innych miast... A więc dziś do wieczora. J.F.

21 biesiadników weselnych uległo zatruciu strychniną

Huczne wesele odbywało się w tych dniach we wsi Majdan Nowy gminy Sól, powiatu biłgorajskiego. Tamtejszy gospodarz Krent Michał wydawał za mąż swą córkę—jedynaczkę.

Na wesele przybyło moc gości tak z rodziny jakoteż i z postród sąsiadów. Zabawa weselna odbywała się w najlepsze. Wszys-

cy weselnicy zasiadli do przygotowanej uczy. Po spożyciu atoli jadła wielu z weselników uczuło niezwykle bóle w żołądkach. Po pewnym czasie przeszło dwadzieścia osób wilo się straszliwych boleściami, a jedno z dzieci natychmiast zmarło.

Wezwano niezwłocznie leka-

rzy, którzy nieszczęśliwym użyli w cierpieniach. Jak wykazało dochodzenie lekarskie i policyjne jadło było zatrute strychniną.

Władze policyjne prowadzą obecnie energiczne dochodzenie nad tem czy była to zemsta czy też nieszczęśliwy wypadek.

Na półkach księgarskich.

Nowa, ukazująca się właśnie w wydaniu książkowym powieść Zdzisława Kleszczyńskiego: Tyran, posiada wszystkie cechy jego rasowego pióra — rozmach, werwę, żywość i temperament, rytmem swym jednające autotom „Nerwów” licznych i zapalnych czytelników, przemawia do nich nadto sugestywnym językiem — prawdziwego i mocnego uczucia. Dzieje natrafiającej na tragiczne przeszkody, ale zwycięskiej miłości intymiera Grawiny i pani Marty Gronowskiej, nie są, jakby to na pierwszy rzut oka się zdawało (miłość do osoby, związanej już węzłem małżeństwa) argumentem, popierającym tezę o sile kryzysu małżeństwa i rodziny. Jeśli są argumentem — to tylko przeciw małżeństwu złym, a na rzecz prawdziwego i świadomego siebie uczucia — tej podstawy ludzkiego współżycia. Autor „Żywota Kolombiny” ujął w ten sposób sprawę z taką siłą przekonania i wdziękiem, i takie życie umiał ściągnąć w swoich bohaterów, że „Tyran”, stanowiąc wysoko wartościowy i trwały dorobek naszej baletystyki, będzie niewątpliwie najpoczytniejszą książką sezonu. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 9).

„Kobuz” Jerzego Ostrowskiego, ukazujący się obecnie w druku, jest w pewnym sensie powieścią awanturniczą, której treść została rzucona na tło życia kolonistów w Brazylii. Awanturniczą — przez tę żyłkę nowoczesnego conquistadora, która pcha bohatera (tytułowego) do coraz nowych wydarzeń, i w pogoni za wciąż nowym przeżyciem każe mu zapomnieć o celu, dopiero co, choćby kosztem śmiertelnego wysiłku, osiągnięty, choćby cel ten był ukochaną, z trudem zdobytą kobietą.

Świetna znajomość egzotycznego tła, wykorzystana w powieści przez bystrą i niezawodną obserwację autora, ciekawie ujęty typ bohatera głównego i postaci drugoplanowych, interesująca i trzymająca w ciągłym napięciu uwagę czytelnika fabuła powieści, czynią z „Kobuzą” bardzo poważną przycję w naszym dorobku powieściowym ostatnich lat i zapewnią mu szeroką poczytność. Książkę zdobi barwna, charakterystyczna okładka K. Sopoćki. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 6.50).

„Wróżka”, ostatnia powieść Stanisława Szpotkańskiego poza przykuwającą uwagę czytelnika fabułą, przynosi szereg, związanych mocno z tą fabułą, ale opartych na rzeczywistości danych, dotyczących interesującego zjawiska — jasnowidzwa.

Autor Wróżki miał możność zetknąć się z niem bezpośrednio i obserwować — i objawy — i ludzi, to też książka jego, przynosząca owoc tych przetrwanych obserwacji, wzbudzi niewątpliwie zaciekawienie szerokiej sfer czytelników, których interesują tak mało zbadane a ważne właściwości ludzkiego ducha, tembardziej, że Szpotkański, wprowadzając je do powieści, unika częstych w takich ramach, a odbiegających od toku opowiadania dygresji, ale splata je z treścią książki w żywą, organiczną całość. Barwną okładkę książkę rysował K. Sopoćko. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 8).

Jak tam było rozprzewniająco...

Włóczęgosiwo „Głosu Lubelskiego”

„Głos Lub.” pisze we wczorajszym numerze o poświęceniu szlachetnego, „też myśli przewodniej (i) postępowania narodowo myślicy organizacji”, Narodowej Organ. Kobiet w Opolu Lubelskim. „Myśląca narodowo” organizacja posiada więc myśli przewodnią... szlachetną.

A jak to tam było rozprzewniająco na tej uczystości, w której wzięli udział „jednakowo myślicy goście”? „Milutka panna Bojarska” odczytywała przysięgę — a „rozprzewniający” był widok kłęczącej... Stanisławy Wesolowskiej... „Slicznie” przemówiła p. H. Zółcińska i tak jeszcze z cztery razy zachłystuje się „Głos” przymiotnikiem serdeczny, miły, sympatyczny, z uczuciem itp. itp. Uf co za rzewna atmosfera u owych jednakowo myślicy rozegzaltowanych, rozczulonych, rozkrochmalonych gości — „na

wspólnej biesiadzie” w Opolu. Lepiej, co prawda, „Głosowi” pisać o milutkiej pannie Bojarskiej, niż smalone duby o swym symbolicznym bohaterze Chambellaux Michela, zwykłym włóczędze. Bo później z palącym romieńcem wstydu trzeba się wykięcać od winy karygodnego alarmowania władz, jakoby nie zajmowały się zasłużonymi bohaterami, wogóle sromotnie cofać się na całej linii.

W innym znowu miejscu tenże „Głos” przeprosza kierownika szkoły w Lychowie p. Strusia za zniesławienie, tłumacząc się fałszywą korespondencją. Publikuje się więc złośliwe kłamstwa o człowieku i później się go przeprosza. Oto ich stałe zajęcie: plotka, fałsz i kłamstwo.

Takie pospolite, atawistyczne włóczęgosiwo „Głosu...”

Z życia Związku Inwalidów Wojennych R. P.

P. p. Szykułski Karol i Dudziński Antoni, występując w imieniu Zarządu Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Lublinie, wręczyli p. Kierownikowi Zarządu Miejskiego m. Lublina memorjał w sprawie wstrzymania przymusowego ściągania od inwalidów wojennych, wdów i sierot wojennych podatku od lokali w wypadku nienadsyłania przez Izbę Skarbową w Warszawie należnych im rent w terminie.

Wystąpienie swe Zarząd Związku oparł na postanowieniu ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r.

§ 8 art. 3 (Dz. Ust. 94. 1926 r. poz. 550), zwalnającym inwalidów wojennych i pozostałych od obowiązku płacenia podatku od lokali, złożonych z jednej i dwóch izb mieszkalnych, o ile pobierają rentę, utrzymując, że wynika z winy Izby Skarbowej w Warszawie zwłoka w jej wypłacaniu nie może powodować sprzecznego z duchem ustawy obowiązku płacenia podatku od lokali.

Pan Kierownik Zarządu Miejskiego do postulatów Zarządu Związku Inwalidów Wojennych ustosunkował się przychylnie i przyobieczał ich uwzględnienie.

Bandyta z dziecinny pistoletem

W ubiegłym roku na terenie powiatu janowskiego w okolicach Krańnika grasował przez pewien czas jakiś tajemniczy osobnik uzbrojony jak się okazało w dziecinny rewolwer. Napadów swych dokonywał osobnik ów przeważnie na drogach w okolicach lasów.

Ponieważ napady te powtarzały się b. często, przeto władze policyjne zarządziły obławę w okolicy.

Tajemniczy osobnik z dziecinny pistoletem został aresztowany.

Okazało się, że jest nim Jan Góral bez stałego miejsca zamieszkania, karany już kilkakrotnie za dokonanie kradzieży. Przed niedawnym czasem został on skazany przez Sąd Okręgowy za dokonanie wspomnianych napadów na 4 lata więzienia. W tych dniach Góral stanął znów przed Sądem za napad na kupca z Zaklikowa, Moszka Rotbrucha któremu zabrał 2 zł. Napadu dokonał pod lasem na terenie gm. Brzozówka. Sąd Okręgowy skazał go powtórnie na 4 lata więzienia.

Łobuz napadł na spokojnego przechodnia Awantura na pl. za Magistratem

W dniu wczorajszym w godzinach południowych na placu za Magistratem, gdzie mieści się postój autobusów zamiejskich, doszło do krwawej awantury pomiędzy Wiktorem Jaremczykiem, zamieszkałym przy ulicy Konopnickiej 4 a bliżej nieznanym awanturnikiem.

Zajście miało przebieg następujący. Przez plac przechodził p. Jaremczyk i w pewnej chwili został silnie potrącony przez jakiś osobnika.

Zwrócił mu więc uwagę by chodził uważniej.

W odpowiedzi na słowa Jaremczyka, osobnik ów uderzył go butelką w twarz. Butelka rozbiła się a kawałki szkła poraniły ciężko twarz Jaremczyka. Zalażone krwią przeprowadzono na stację Pogotowia Ratunkowego gdzie lekarz udzielił mu pierwszej pomocy. Awanturnik, korzystając z zamieszania zbiegł przed przybyciem wezwanej policji.

Lubelskie w walce ze skutkami bezrobocia

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym w gm. Niemce

Dnia 25 października b. r. w lokalu urzędu gm. Niemce, pow. lubartowskiego przy udziale p. Kryśkiego odbyło się organizacyjne zebranie gminnego komitetu do walki ze skutkami bezrobocia.

W zebraniu wzięło udział około 50 osób. Pod przewodnictwem właścicielki majątku Niemiec p. Marty Losiowej w myśl uchwały powiatowego komitetu w Lubartowie, zebrani postanowili zaproponować mieszkańcom gminy dobrowolne datki na pomoc bezrobotnym w następujących wysokościach: po pół kg.

zboża twardego i po 1 kg. ziemniaków z morgi grantu użytkowego jednorazowo, oraz po 1/2 metra drzewa z każdego ha, lasu nadającego się do wyrębu pobierający zaś stałe wynagrodzenie miesięczne 1 proc. od pobieranej pensji w ciągu 6 miesięcy. Wędliniarnie po 1 kg. słoniny i 1 p.

Do zarządu weszli pp. Marta Losiowa przewodnicząca, wójt gminy Niemce Jan Kosior zast. przewodniczącego, Górski kier. szkoły, skarbnik i Antoni Herbut sekr. gm. Niemce sekretarz, oraz na celonków paru włóścian.

Akcja niesienia pomocy bezrobotnym w Radzynie

Komitet powiatowy pomocy bezr. w Radzynie ustanowił, że składki na rzecz bezrob. wynosić powinny od pracowników, pobierających stałe pobory od 1/2 do 3/10 miesięcznie. Od rolników ma wynosić 1 kg. zboża od ha miesięcznie.

W dniu 14 października odbyło się zebranie wójtów, sekretarzy i członków Rad Gminnych, na którym omówiono sprawę zorganizowania Komitetów Gminnych.

Ruchliwe prezydium Koła Kupiecko-Rzemieśln. BBWR. przy pracy

W dniu 26 b. m. o godz. 20. odbyło się zebranie konstytucyjne Zarządu Koła Kupiecko-Rzemieślniczego BBWR, wybranego na ostatniem Walnem Zebraniu Koła.

Zebranie zajął mgr. Fr. Krzyżtoń, kierownik Sekretariatu Komitetu Miejskiego BBWR, poczem zebrani wybrali na prezesa Koła p. W. Szydka, na wiceprezesa — p. Brewińskiego, sekretarza — p. Drozda, skarbnika — p. Kwiecińskiego, członka Zarządu — p. Danielewicza.

Następnie zebrani pod przewodnictwem p. Szydka opracowali szereg spraw organizacyj-

nych, dotyczących składek, zebrań, ewidencji członków i t. p. oraz opracowano szczegółowy program pracy Koła na najbliższą przyszłość, w którym szczególnie silny nacisk położony został na konieczność otworzenia świetlicy, jako ośrodka kulturalnego Koła.

Ożywiona dyskusja i rzeczowe ustosunkowanie się do pracy organizacyjnej—świadczyły o dużym zrozumieniu zadań Koła i nadzwyczaj poważnym ustosunkowaniu się do jego potrzeb, które będą niewątpliwie zrealizowane.

KRONIKA MIEJSKA

PAŹDZIERN.

Wschód s. g. 6:24

Zachód s. g. 16:14

29

Czwartek

Dziś Zenobiusza

Jętro Edmunda Al.

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z czwartku na piątek dyżurują: apteka Haberla i Steckiego, Krak.-Przedm. Hotel Europejski i apteka W. Szeli przy ul. Nowej 23, róg Kowalskiej 1.

Oraz apteka Bołdoka ul. 1-go Maja 29.

Gdzie spędzić wieczór?

TEATR — „Djablica”
„CORSO” — „Poskromienie złośliwy”
„APOLLO” — „Szary dom”
„ITALIA” — „Zakazane godziny”
„VENUS” — „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny”
„UCIECHA” — „Beba i spółka”
„TECZA” — „Dziwczynka z zakazanej dzielnicy”

Ze Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych. W dniu jutrzejszym w VII auli K. U. L. odbędzie się inauguracyjne Zebranie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Okręgu Lubelskiego.

W sprawie dopłat w wysokości 1 zł. za abonament telefoniczny, komunikujemy, że dopłaty obrócone zostaną na fundusz pomocy bezrobotnym i dlatego spodziewamy się, że zostaną one chętnie przyjęte przez zainteresowanych.

Odczyt w Słow. Techników. W piątek dnia 30 października b. r. o godz. 8 ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Szopena Nr. 8, odbędzie się zebranie, na którym zostanie wygłoszony przez p. inżyniera Łotockiego odczyt p. t. „Obraz wszechświata w najnowszym oświetleniu”.

Kurs rodzicielski w Gimnazjum im. Staszica. Z inicjatywy Dyrekcji Gimnazjum i Komitetu Rodzicielskiego przy Państwowym Gimnazjum im. Staszica odbędzie się w połowie listopada b. r. pierwszy tygodniowy kurs rodzicielski, na który złożą się następujące odczyty:

1. Dyrektora T. Moniewskiego — O współpracy domu ze szkołą.
2. Prof. Deca — Psychologia młodzieży w wieku szkolnym.
3. Prof. Zalewskiego — Wychowanie fizyczne, jego wartości i znaczenie.
4. Prof. Wojciechowskiego — Przystosowanie wojskowe i harcerstwo, jako czynniki pracy wychowawczej.
5. Prof. ks. Nowickiego — Książka i jej znaczenie we współczesnym nauczaniu i wychowaniu.
6. Dr. Malczewskiego — Higiena pracy umysłowej a młodzież szkolna.
7. Prof. Zengtelera — Szkoła Średnia ogólnokształcąca a szkoła zawodowa.
8. Prof. Krechowicza — Zadania wychowania obywatelskiego w szkole.

Kurs jest bezpłatny zarówno dla rodziców młodzieży Gimnazjum im. Staszica, jak też i dla osób, które zgłoszą swój udział, zapisując się na liście uczestników kursu w kancelarii Gimnazjum.

Polskie Towarzystwo Hłatoryczne. Oddział Lubelski. Dnia 30 października b. r. o godz. 18 ej w sali VII ej Uniwersytetu Lubelskiego odbędzie się posiedzenie Towarzystwa. Referat p. t. „Zatys dziejów protestantyzmu na Wołyniu w XVI i XVII st.” wygłosi p. prof. Aleksander Kosowski.

Goście mile widziani. 2
Odczyt Pol. Tow. Krajozn. W czwartek dnia 29 b. m. w

Nieuchwytny bandyta Zwolak znów na widowni

W nocy na 27 b. m. do mieszkania Małera Majlecha, zam. we wsi Bystre, gm. Krzeszów, pow. biłgorajskiego, zapomocą włamania usiłowali dostać się 2 nieznanymi osobnicy. Małera po przebudzeniu się wybiegł na podwórko, gdzie natknął się na osobnika, który skierował do niego karabin. Małera szybkim ruchem złapał za łufę karabinu i skiero-

wał ją w górę i w tym momencie padł strzał, na odgłos którego nadbiegł drugi osobnik i uderzył Małera kilka razy łomem żelaznym po głowie i ciele, po czym obydwaj osobnicy zbiegli. Zachodzi podejrzenie, że czynu powyższego dokonali ukrywający się bandyci Zwolak Józef i Demidowski Wacław. Dochodzenie prowadzi policja.

On nie powróci już...
Smutne doświadczenie Ogonka

Władysław Ogonek, mieszkaniec powiatu puławskiego w dniu onegdajszym bawiąc w Lublinie zawiadomił o jakimś młodym osobniku, który dzięki temu, że umiał dobrze „zalewać” przypadki do gustu Ogonkowi. Ponieważ „puławiak” poczuł silne „pragnienie”, przelo po krótkim namyśle wręczył owemu mło-

dzieńcowi banknot 100-złotowy z poleceniem udania się do restauracji Staniakowej przy ulicy 5-to Dąskiej 12 celem zakupu „czystej”. Młodzian wziął pieniądze i więcej go oczy Ogonka nie ujrzano. O swym smutnym doświadczeniu nieszczęśliwy Ogonek zawiadomił policję.

Ziemia Lubelska Sportowa

Pierwszy raid motocyklowy w Lublinie

W ubiegłą niedzielę został zorganizowany przez Lubelski Klub Motocyklowy dla miejscowych zawodników raid wojew.

Na starcie stanęło 8 maszyn. Punktualnie o godz. 9-iej rozpoczął się wyścig, którego trasa wiodła z Lublina przez Prąski, Chelm, Krasnostaw, Zamość do Lublina. Zawodnicy przebyli trasę bez wypadków przy czym wszyscy ukończyli bieg. Dystans wyścigu wynosił 138 km.

Zwyciężył p. Jan Gozdecki na „Arielu” 550 cm. w czasie 3 g. 4 m. przeciętna szybkość zwycięzcy wynosiła 45 km. na go-

dzinę. Drugi do mety przybył p. Jerzy Domieńczuk również na „Arielu” 550 cm. w czasie 3 g. 12 m., przeciętna szybkość jego wynosiła 43 km. na godzinę. Trzeci miejsce zajął p. Jan Łyczba na „Moto Bebane” z przeciętną szybkością 31,6 na godz. Dodać należy, że w raidzie brali również udział pp. Rosse, Jarosz, Dawid, znany kolarz a obecnie motocyklista p. Sobieraj i inni.

Organizacja raidu dobra. Zainteresowanie zawodami ze strony publiczności b. duże.

Gimn. im. St. Staszica wygłosi prof. dr. Stefan Wojciechowski odczyt „Huculszczyzna” ilustrowany obrazami, fotografiami i okazami sztuki huculskiej. Początek o godz. 18. Wstęp 50 gr. dla gości, 30 gr. dla członków, 20 gr. dla młodzieży szkolnej.

Przykry incydent. Jak wiadomo, zawiadowcy stacji kolejowych mają prawo kontrolowania biletów w pociągach pasażerskich. Przed paru dniami zawiadowca stacji kol. Szastarka p. Rosiak postanowił przeprowadzić kontrolę, lecz będąc w stanie nie zupełnie trzeźwym wywołał wśród jadących zgorszenie. Dzięki jednak kontrolerom, którzy sprzeciwili się jego kontroli, zdołano go powstrzymać przed dalszą czynnością.

Polska obsługa kolejowa cieszy się b. dobrą opinią — a podobny fakt powyższemu przynosi ujemną służbę kolejowej. Władze kolejowe winny wyciągnąć wobec p. Rosiaka odpowiednie konsekwencje.

Ukradł barometr. Adrian Piotr, woźny Państw. Sem. Nauczyc. Męsk. Narutowicza 2, zameldował o kradzieży barometru, wartości 50 zł. przez Konieczewskiego Marjana, zam. na Sławinku.

I to im się przydało. Ziembińskiemu Eugeniuszowi, Bartosza Głowackiego 5, skradziono z podwórka zapomocą odkręcenia śrub pompy od studni, wartości 200.

Nieszczęśliwy wypadek na ul. Króla Leszczyńskiego. W dniu

wczorajszym na ulicy Króla Leszczyńskiego miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ szeregowiec 2 Dywizjonu Taborów w Lublinie, 22-u letni Bronisław Mielarz.

Jechał on wozem, lecz z powodu znacznego spadku ulicy Króla Leszczyńskiego wóz wyrócił się a Mielarz dostał się pod spód, doznając połamania nóg. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu mu pomocy przewiozło nieszczęśliwego na kurację do szpitala wojkowego.

Nagły zgon. W dniu wczorajszym ulicą Zamkową przechodził 70 letni Mendel Piekana. W pewnej chwili starowina zachwiał się i padł na chodnik. Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, które po przybyciu na miejsce stwierdziło już tylko śmierć Piekana.

Japonja tłumaczy, że prawa zdobyła drogą układów...

TOKJO. „United Press” donosi, że japoński rząd wystosował do swych ambasadorów w Londynie i Waszyngtonie ponowne wyjaśnienie, przeznaczone dla angielskiej i amerykańskiej prasy. W wyjaśnieniu ponownie podkreśla się najkategoryczniejszą deklarację, że Japonja zdobyła swoje prawa i interesy w Mandżurji drogą układów.

Wpływy gwiazd na los człowieka

URODZENI pod znakiem NIEDŹWIADKA w dniu 29 października, — posiadają charakter CHWIEJNY, niestali, brak im zdecydowania i energii, przejawia się u nich fałszywość i zmysłowość. Przez swój słaby charakter łatwo poddają się najniższym instyktom i uczuciom uganiającym się za rozkoszami i nowymi wrażeniami. Pomimo tego że posiadają wszechstronne zdolności jednak projektów nie potrafią wykorzystać. Przy dobrych chęciach mogą opanować swoje złe skłonności, dzięki czemu osiągną cel pożąany i będą mieć możność zabezpieczenia swojej i rodziny przyszłości. Jeżeli zmienią swój charakter i skłonności, to mogą liczyć na dalsze życie szczęśliwsze. W życiu małżeńskim znajdują zadowolenie, a dzięki obopólnej pracy umiejętnie się zabezpieczą materialnie i do końca życia będą w dostatkach.

Urodzeni pod wpływem NIEDŹWIADKA — powinni wystrzegać się wszelkich wzruszeń i podrażnień nerwowych, gdyż skłonni są do chorób sercowych.

Dla urodzonych 29 października, szczęśliwy miesiąc maj, daty dnia 3, 10, 27, kolor biado — różowy, jako amulet-talizman BRYLANT lub TOPAZ przynosi szczęście, liczby loteryjne 111717—18 W. PYPPELO

RADJO-PROGRAM

Na piątek 30 października

WARSZAWA

11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
12.05. Program na dz. bież.
12.10. Urzęd. kom. Państw. Instytutu Meteorol.
12.15—14.45. Muzyka z płyt gramof.
15.05. Komunikat gospodarczy.
15.15. „Z życia Polsk. Zesp. „Piew.”.
15.20. Komunikat L. S. G.
15.25—16.05. Aud. dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących.
16.10. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żegluga i rybaków.
16.10. Płyty gramof.
16.20. Odczyt.
16.40. Muzyka z płyt gramof.
16.55. Angielski.

Naleczów

najlepsze zdrowisko w Polsce

Idealne warunki lecznicze i odpoczynkowe, 150 pokoi zimowych w 5 pensjonatach i Zakładzie Lecznicy. Całkowite utrzymanie w pensjonatach z opalem i światłem wynosi 150 zł. za 21 dni. Doskonałe tereny narciarskie. Informacji udziela ustnie i pisemnie 1071

KOMISJA ZDROJOWA W NALĘCZOWIE

BŁUDNICKIE ZAKŁADY OGRODNICZE

Błudniki woj. Stanisławowskie rozpoczęły wysyłkę DALJI—KAKTUSÓW—BYLIN czas najwyższy przesyłać zamówienia cennik na żądanie gratis dostarczamy 1070

Nr. 778-1931 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru VI-go egz. przy ul. Narutowicza 43 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3 listopada 1931 r. od godz. 10 zrana we wsi Chmielnik gm. Wojciechów, pow. Lubelskiego odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Antoniego Borowskiego składających się z inwentarza żywego, martwego i zboża, oszacowanych na zł. 1002.

Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji.

Nr. 3128-1931 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru VI-go egz. przy ul. Narutowicza 43 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 9 listopada 1931 r. od godz. 10 zrana w Niedzwicy—Małej gm. Niedzwica pow. Lubelskiego odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława Zdeba składających się z inwentarza żywego i zboża oszacowanych na złotych 560.

Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji.

Nr. E 3846-1931 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru VI-go egz. przy ul. Narutowicza 43 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 9 listopada 1931 r. od godz. 10 zrana w maj. Strzeszkowice, gm. Niedzwica odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Tadeusza Brzezińskiego składających się z umeblowania oszacowanych na zł. 8145.

Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji.

17.10. Odczyt i koncert ze Lwowa.
19.15. Giełda rolnicza.
19.25. Program na dz. nast.
19.30. Muzyka z płyt gramof.
19.45. Pras. Dziennik Radjowy.
20.00. Pogadanka muzyczna.
20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz.
22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj.

No 149

Urzędowa cedola międy zbożowej i towarowej w Lublinie.

Lublin, dnia 28 paźdz. 1931 r.
Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej (ładunki wagonowe) ze 1 q (100 kg.). Kursy ustalone. Ceny orientacyjne.

	Obrót tonn
Zyto dworskie	22,75 23,—
„yto zbiorkowe	22,25 22,50
Pszonica dworska	— 23,25
Pszonica zbiorkowa	— 22,75
Jęczmień browarniany	23,50 24,—
Jęczmień na kaszę	20,50 21,—
Owies jednolity	23,25 23,50
Owies zbiorkowy	21,75 22,—
Mąka żytnia typowa	— 35,—
Mąka żytnia razowa	— 28,—
Mąka pszenna 40 proc.	— 42,—
Mąka pszenna 65 proc.	— 38,—
Otręby żytnie	13,50 14,—
Otręby pszenne grube	— 14,—
Otręby pszenne miłkie	— 13,—
Groch „Wiktoria”	— —
Groch „Polger”	— —
Rzepak zimowy	32,— 33,—
Gorzyczka	— 30,—
Lubin niebieski	— —
Słód	— —
Koniczyna czerwona	150—170,—
Koniczyna biała	275—350,—
Gryka	19,50 20,50
Tymoteusz	— —
Słoma nieprasowana	4— 5,—
Słoma nieprasowana	9— 11,—
Ziemiaki jadalne	— 3,—

Ceny orientacyjne wypośredkowane przez Komisję Notowań na podstawie nieoficjalnych transakcyj oraz podaty i popyły.

Obroty małe.

Podaż zboża mała.

Tendencja mocniejsza.

Z TEATRU.

Występ Józefa Węgrzyna

Dziś drugi występ entuzjastycznie przyjętego, przez Lublinie zebraną publiczność na wczorajszej premierze mistrza naszych scen, Józefa Węgrzyna, w znakomitej sztuce Schönhera pt. „Djablica”.

DROBNE OGŁOSZENIA

POKÓJ ładny umeblowany dla młodej inteligentnej paniuki. Wiadomość w Administracji. 1067

MIESZKANIE do wynajęcia przy rodzinie od zaraz. Wiadomość ul. Aleje Marszałka Piłsudskiego 8, m. 8.

Z GUBILEM kartę powołania P. K. U. Lubił Nr 367 Chwałim Marjan Dziubiński 1068

BUREO Pisania na Maszynach Karzewskiej — Kapucyńska 2. Wykonanie precyzyjne. Ceny konkurencyjne 1072

KONCEJSIONOWANE Kursy Pisania Maszynach Karzewskiej — Kapucyńska 2. Opłata szkolna 1073

DRUKARNIA

„PRZEŁOM”

Lublin, Kościarski 2.

Wykonuje

wszelkie roboty

w zakres drukarstwa

wchodzące

Szybko! Tanio!

Solidnie!

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościarski 2. Telefon: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.595 Adres telegraf: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-iej rano do godziny 9-iej wieczorem. — Redakcja otwiera od godziny 11-iej do 1-iej w południe i od 5-iej do 6-iej wieczorem. — Reklamsów Redakcja nie kuraca.

Warunki prenumeraty: bez odnośnienia miesięcznie 3,25, kwartalnie 9,75, rocznie 38,75, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych i odnośnieniem złotych 3,25 i z przesyłką pocztową złotych 3,75. **Ceny ogłoszeń:** za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 groszy (w układzie 8 szpalt). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wiersz 10 groszy i w niedzielę święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawca nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.

Za Redakcją: JÓZEF PALANDYSZ.

Wydawca: Lubelskie T-wo Wydawnicze „Przełom”.

Odbito w Drukarni „Przełom” — Kościarski 2, telefon 3.